

## OPIS POBYTU NA MOBILNOŚCI

12 września 2021 r. – 25 września 2021 r.

Dublin Irlandia

W dniach od 12 września 2021 r. do 25 września 2021 r. realizowałam w Dublinie, w Irlandii w ramach projektu „Angielski, ruch i matematyka, to najlepsza nauka dla smyka” kurs metodyczny: ***Pupils on the stage: centered methodology and audio-visual projects***, organizowany przez **Europass Teacher Academy**. Był to mój drugi pobyt w tym mieście w ramach programu Erasmus+.

W skład w/w kursu wchodziły dwa jednodniowe kursy metodyczne. W dniach 13 - 17 września 2021 r. realizowałam kurs ***Photography and Video-Making***, zaś w dniach 20-24 września 2021 r. kurs ***Student-Centric Teaching***.

Podczas pierwszego kursu zapoznałam się z takimi aplikacjami jak: Kahoot, Pudlet, Photography, Power Director, Snapseed photo editing, Canva, ThingLink, TedEd, Genially, edupuzzle. Poznałam podstawowe techniki filmowania, zdobyłam umiejętności edycji zdjęć i filmów. Nasz nauczyciel - Michael omówił z nami różne projekty audiowizualne. Jedną z form zaliczenia kursu było opracowanie scenariusza i nakręcenie z kolegami i koleżankami z innych krajów krótkiego filmiku oraz dodanie muzyki.

Drugi kurs skoncentrowany był bardziej na metodologii nauczania. Wiele czasu przeznaczono na dyskusję m.in. na temat organizowania pracy zespołowej, angażowania dzieci do realizowania wspólnych projektów i rozwiązywania problemów. Na tym kursie dowiedziałam się także jak uczyć w bardziej efektywny sposób wykorzystując zasoby audiowizualne (zdjęcia, filmy, klipy muzyczne) oraz w jaki sposób zachęcać dzieci do uczestnictwa i angażowania się w naukę przy użyciu najnowszych technik. Podczas tego kursu także poznałam ciekawe aplikacje takie jak: flippard i Metementor.

Siedziba szkoły **Europass Teacher Academy**, w której realizowałam kurs mieściła się, tymczasowo, w salach szkoły *St. Mary's Boy School*, przy jednym z najstarszych kościołów Dublinia *St. Mary's Church*. Budynek szkoły oddalony był od hotelu, w którym się zatrzymałam o 4 min. drogi pieszo. Z okna mojego hotelowego pokoju miałam widok na stożkowate **góry Wicklow** położone na południu Dublinia.

Zajęcia w szkole odbywały się od godz. 9.00 do 14.00. Podczas zajęć, w związku z trwającą ogólnoswiatową pandemią COVID 19, zmuszeni byliśmy m.in. przebywać w sali w maseczkach okrywających usta i nos, co bardzo utrudniało wzajemną komunikację i rozumienie wypowiedzi w języku angielskim. Zajęcia prowadzili lektorzy, którzy mieli bardzo dobry kontakt ze studentami. Stosowali na zajęciach metody aktywne angażujące wszystkich kursantów.

Ostatniego dnia w szkole, podczas uroczystej gali, na znak uznania nabytych przez nas kompetencji wręczono nam certyfikat ukończenia kursu. Na koniec zajęć wręczyłam kursantom z innych krajów przywiezione materiały promujące nasze przedszkole, czyli: gazetkę w języku angielskim „Wesołe chwile z Pędzelkiem”, folder o przedszkolu, notesik i smycz oraz torbę z nadrukiem. Wszystkich zachęcałam ich do współpracy przekazując kontakt do siebie i naszego przedszkola.

Na początku kursu, we wtorek, w ramach *social programme*, szkoła zorganizowała spotkanie ze studentami realizowanych w tym czasie kursów oraz wspólne zwiedzanie miasta. Kierownik szkoły oprowadził nas po najciekawszych zakątkach Dublinia. Przekazał, oczywiście w języku angielskim, podstawowe informacje o historii tego miasta, pokazał najważniejsze jego zabytki. Zwrócił uwagę m.in. na to, iż w Irlandii napisy na drogowskazach, przystankach i nazwy miejscowości podawane są w dwóch językach: irlandzkim i angielskim. To wspólne wyjście było dla mnie szansą na nawiązanie ściślejszych kontaktów z innymi kursantami pracującymi w placówkach oświatowych w innych państwach.

Pogoda podczas całego mojego pobytu w Dublinie była dobra, jak na wrzesień. Nie miałam okazji doświadczyć charakterystycznej dla Irlandii deszczowo-mglistej aury. Korzystając więc z pogody starałam się jak najczęściej zwiedzać miasto. Dlatego, będąc jeszcze w Polsce, przygotowałam sobie informacje na temat możliwości poruszania się w Dublinie za pośrednictwem komunikacji miejskiej – autobusu, tramwaju i kolejki podmiejskiej. Zrobiłam sobie także listę zabytków i miejsc w Dublinie, których nie widziałam podczas pierwszego mojego pobytu w tym mieście. Bardzo przydał się internet w telefonie i aplikacja *Mapy Google*.

Po zajęciach w szkole czas przeznaczając na zwiedzanie Dublina. Zauważyłam, że w mieście dominuje niska zabudowa w starym stylu typowym dla miast nadmorskich, mało jest zieleni, za to na ulicach spotyka się bardzo wielu mieszkańców wychowanych w innej kulturze.

Jako że podczas mojego pierwszego pobytu w Dublinie zwiedziłam **Browar Guinnessa**, który według Irlandczyków jest synonimem Irlandii, znanym m.in. z największej w Irlandii produkcji ciemnego piwa, tym razem postanowiłam odwiedzić destylarnię whisky **The Old Jameson Distillery**. W muzeum poznałam proces powstawania tzw "wody życia", jak nazywają whiskey Irlandczycy, oraz miałam okazję spróbować trzech jej rodzajów zaczynając od irlandzkiej, przez szkocką, a na amerykańskiej kończąc.

Podczas spacerów ulicami Dublina podziwiałam wiele pomników, rzeźb i monumentów. Wśród nich moją uwagę przykuł pomnik **Molly Malone**, usytuowany u wlotu jednego z najbardziej popularnych deptaków Dublina – **Grafton Street**. O postaci Molly - sprzedawczynie ryb powstał utwór folklorystyczny, który w Irlandii zdobył nieomal status hymnu narodowego. Utwór ten jest często śpiewany w dublińskich pubach i przez kibiców reprezentacji narodowej Irlandii w rugby.

Drugim ciekawym pomnikiem okazały się wykute z żelaza, ustawione na ulicy wychudzone postaci – pamięci **kłęski głodu**, która dotknęła Irlandię w latach 1845–1849. Dowiedziałam się, że ten wielki głód został spowodowany przez duże straty w uprawach ziemniaków. Populacja Irlandii zmniejszyła się wówczas o 20%, doszło również do wielkiej fali emigracji – Irlandię opuścili 2 miliony ludzi.

Spacerując po jednej z głównych i najbardziej reprezentacyjnych ulic - O'Connell Street dostrzegłam, uznaną za najwyższą rzeźbę na świecie - The Spire – symbol Dublina. **Spire of Dublin** lub oficjalnie zwany *Monument of Light* to 121,2 metrowa stożkowa iglica ze stali nierdzewnej. Iglica powstała w miejscu zniszczonego w 1966 roku rewolucyjną bombą Filaru Nelsona. Jest centralnym punktem miasta, a zarazem symbolem XXI wieku. W ciągu dnia utrzymuje swój wygląd naturalnej konstrukcji ze stali, ale o zmierzchu pomnik wydaje się strzelać w niebo. Zarówno podstawa, jak i szczyt pomnika emitują światło, które widoczne jest nawet w odległych częściach miasta, i która służy turystom za punkt orientacyjny.

Zwiedziłam także okazałe budowle Dublina. W tym m.in.: **zamek Dubliński**, historyczne serce Dublina - wzniesiony przez Normanów w 1207 roku przez króla Jana na miejscu dawnej fortecy wikingów. Niedaleko zamku dostrzegłam dwie masywne i najstarsze katedry Dublina: **Christchurch** - powstała po wyburzeniu poprzedniej drewnianej katedry wzniesionej przez Wikingów oraz **Patrick's Cathedral**, która jest największą katedrą w Irlandii. Te dwa fascynujące budowle pochodzą z XII wieku, z czasów średniowiecza. Obie katedry stanowią własność Kościoła Irlandii, będącego częścią wspólnoty anglikańskiej.

Kilka razy podczas wyjazdu podziwiałam Dublin nocą i miałam okazję obserwować szczególnie pięknie oświetlone mosty rozpięte na rzekę Liffey, w tym najbardziej znany most **Hapenny Bridge** - pierwszy z żelaznych mostów w Irlandii, gdzie wieszane są kłódki miłości.

Udało mi się także odczuć specyficzną, irlandzką atmosferę i ducha tego miasta w najstarszej części Dublina - **Temple Bar**. To najbardziej urokliwe miejsce Dublina, ze specyficznym, średniowiecznym układem ulic i z zachowanymi klasycznymi domkami. To dzielnica kulturalna będąca mekką artystów, gdzie znajdują się liczne galerie sztuki, pracownie oraz sklepiki. Dowiedziałam się także, że wywodzą się stąd takie zespoły, jak U2, Boyzone, Horslips czy wokalistka Sinead O'Connor.

W Dublinie jest bardzo dużo pubów i barów /ponad 800/ z niezmiennym /podobno/ od dziesięcioleci wystrojem oraz wyśmienitym *guinnessem*. Wraz z moimi kolegami i koleżankami z kursu, odwiedziłam kilka z nich takich jak np.: Brazen Head i Hearly Lemon, w których miałam niepowtarzalną możliwość

smakowania specjałów kuchni irlandzkiej np. irlandzkiego gulaszu oraz lokalnych napojów np. likieru Baileys Irish cream, czy Irish Coffee. Polecono nam także tradycyjne danie Fish i chips, czyli frytki z rybą w cieście piwnym. Ze szczególnym zainteresowaniem słuchałam muzyki granej na żywo w pubach i na ulicach. Oprócz jazzu i muzyki folk, mogłam posłuchać tradycyjnej irlandzkiej muzyki oraz podziwiać klasyczne irlandzkie tańce.

Ulgę od ulicznego zgiełku dawały mi przejażdżki na przedmieścia Dublina: autobusem do **Howth** i kolejką podmiejską do **Bray**. W obu tych miejscach relaksowałam się spacerem po klifowym wybrzeżu i obserwowaniem znajdujących się tam kamienistych plaż i latarni morskiej. Niezapomniane wrażenie wywarło na mnie także zanurzenie stóp w Morzu Irlandzkim, które o tej porze roku okazało się nawet ciepłe.

Cudownym doznaniem okazał się spacer po **Nationale Botanic Garden**, w którym podziwiałam przepiękne rośliny i kwitnące o tej porze roku kwiaty. Wytchnienie znajdowałam także w parku **St. Stephen's Green** - nieduży, ale bardzo elegancki park założony przez lorda Ardilauna w 1880 roku. Spacerując po **Merrion Square Park** zobaczyłam leżącą na kamieniu rzeźbę Oscara Wilda oraz jego dom znajdujący się w pobliżu. Być może to właśnie w tym miejscu wypoczywał i wpadł na pomysł napisania swojej powieści *Portret Dorigana Graya*.

Jak się przekonałam, w Dublinie nie ma wielu parków. Jest za to, podobno, największy na świecie park miejski **Phoenix Park** o powierzchni 8 km<sup>2</sup>, który jak się okazało najlepiej zwiedzić na... rowerze.

W sobotę, 18 września 2021 r., uczestniczyłam w organizowanej przez szkołę, całodzienną wycieczkę autokarową. Jako, że w 2018 r. zwiedziłam **Cliffs of Moher**, tym razem wybrałam wycieczkę pod nazwą **The Celtic**, po okolicy zwanej **The Boyne Valley**. Na początku dotarliśmy do **Hill of Tara**. To zielone wzniesienie, otoczone nasypami ziemnymi, zajmuje ważne miejsce w historii wyspy, odkąd w epoce kamienia stało się miejscem kultu ze zbudowanym tu grobowcem korytarzowym, a następnie było siedzibą arcykrólów z dynastii O'Neil. Niesamowitości temu miejscu dodawała wszechobecna, gęsta mgła. Następnie autokarem pojechaliśmy do **Trim Castle**. W tym największym zamku Irlandii swój film *Braveheart* kręcił Mel Gibson.

Następnie dojechaliśmy do najwyższego w okolicy wzniesienia - **Loughcrew**. Loughcrew to megalityczny grobowiec korytarzowy, którego powstanie datuje się na lata 3500 i 3300 p.n.e. To jeden z czterech grobowców korytarzowych w Irlandii. Grobowiec jest kopcem, pod którym znajduje się komora w kształcie krzyża. Wewnątrz znajdują się megalityczne petroglify w kształcie rombów, liści i koła, niektóre otoczone przez linie formując promienie. W czasie równonocy w marcu i wrześniu padająca wiązka światła wschodzącego słońca oświetla tylną skałę wewnątrz kopca

Naszą wycieczkę zakończyliśmy w zamku **Fore** – opactwie benedyktyńskim. W drodze powrotnej do Dublina dostrzegłam jeszcze wiele irlandzkich zamków i ruin wież strażniczych.

Niedzielę przeznaczyłam na odpoczynek. Uczestniczyłam we Mszy Św. w polskim kościele katolickim przy Dominik Street Upper. Czas wolny wykorzystałam także na zakup pamiątek dla rodziny i znajomych. Ciekawą ofertę pamiątek proponowała sieć sklepów Carrols. W Dublinie wiele jest sklepów oferujących *typowe* towary irlandzkie. Są to głównie wyroby z wełny, ceramiki i kryształu. Typową dzielnicą handlową są właśnie okolice O'Connell Street. Znajduje się tam mnóstwo sklepów i salonów firmowych takich jak Clery's oraz księgarnia Eason's.

W przededniu wyjazdu, spacerując po eleganckiej South Side, zwiedziłam jedną z najstarszych uczelni wyższych Irlandii - **Trinity College**, założoną w 1591 roku przez Elżbietę I na terenie dawnego klasztoru augustianów. Słynnymi absolwentami uczelni byli: George Berkeley, Thomas Moore, Oscar Wilde. Co ciekawe, Trinity College to pierwszy uniwersytet w Europie, który zaczął przyznawać stopnie naukowe kobietom. Dowiedziałam się, iż z Dublina pochodzi wielu bardzo znanych noblistów, jak William Butler Yeats, George Bernard Shaw czy Samuel Beckett. Z miastem związani byli także Bram Stoker twórca Drakuli oraz Jonathan Swift - słynny twórca postaci Gulliwera. Szczególne zainteresowanie i podziw wzbudziła we mnie, znajdująca się w Trinity College biblioteka **Book of Kells**. *Book of Kells* to jeden z najpiękniejszych przykładów iluminowanych manuskryptów średniowiecznych z około 800 roku, jakie zachowały się do naszych czasów. Spisana przez celtyckich mnichów po

łacinie, *Księga z Kells* zawiera tekst czterech ewangelii wraz z notami wstępnymi i komentarzami, a jej karty są misternie i bogato zdobione wielobarwnymi celtyckimi motywami roślinnymi i figuralnymi oraz inicjałami.

Podsumowując, podczas pobytu w Dublinie głębiej poznałam kulturę i zabytki Irlandii, podniosłam swoje umiejętności z zakresu posługiwania się językiem angielskim, bardziej otworzyłam się na wielokulturowość i umiejętność współpracy i komunikowania się z ludźmi pochodzącymi z różnych kręgów kulturowych. Zdobyłam umiejętność współpracy w zespole międzynarodowym, poszukiwałam partnerów do współpracy. Promowałam nasze przedszkole za granicą i upowszechniałam rezultaty realizowanego przez nas projektu. Poznałam wielu wspaniałych ludzi, z którymi dzieliłam się informacjami o polskiej kulturze i zwyczajach i z którymi jestem w kontakcie do dnia dzisiejszego.

**Klaudia Wilk**